№ 141. Kraków 21 Czerwca — Sobota. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
4 wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 20 czerwca.

Uzupełniając ogólne sprawozdanie z wystawy rolniczéj krakowskiéj, odbytéj w dniach 16, 17 i 18 b. m., podajemy poniżéj wykaz nagród i pochwał przyznanych wystawiającym, z tém objaśnieniem, iż wystawiający, którzy już na poprzedniéj wystawie otrzymali medale, niemają do nich prawa przez ciąg lat 5ciu, lecz tylko do pochwały zaszczytnéj, świadczącéj, iż utrzymali się na zajętém przez siebie na poprzednich wystawach stanowisku. Nowe medale udzielone im być mogą nawet w ciągu tych samych lat 5ciu wtedy tylko, jeżeli nań zasłużą nowym rodzajem produkcyi lub udoskonaleniem albo też wcale nowym wynalazkiem. W wykazie więc niniejszym pochwała idzie nawet przed medalem tam, gdzie jest niejako dalszém stwierdzeniem odznaczenia już na poprzedniéj wystawie obdarzonego medalem.

Konie.

Medale: Książe *Władysław Sanguszko* za ogiera wilczatego 5-letniego, nazwiskiem „Miecznik“ urodzonego i wychowanego w Gumniskach obw. Tarnowskim.

Hr. *Adam Potocki* za klacz gniadą czystéj krwi angielskiéj 5-letnią, urodzoną i wychowaną w Krzeszowicach obw. Krakowskim.

Emil Jordan Stojowski za klacz gniadą 5-letnią, urodzoną i wychowaną w Miechowiczkach obw. Bocheńskim.

Pochwały: Książę *Wład. Sanguszko* za klacz fornalską szpakowatą, 5-letnią.

Emil Jordan Stojowski za klacz siwą poprawną 5-letnią.

Kajetan Wolski ze Spytkowic obw. Wadowicki, za klacz skarogniadą 6-letnią.

Bydło.

Medale: *Mieczysław Skarżyński* z Lewniowy obw. Bocheński, za krowę $3\frac{1}{2}$-letnią z cielęciem 2-miesięczném, rasy czysto-holenderskiéj, w kraju urodzoną.

Hr. *Wit Żeleński* za krowę ciemno-gniadą 4-letnią rasy czysto-szwajcarskiéj Schwyz, urodzoną i wychowaną w Śmierdzący obw. Krakowski.

Antoni Niedzielski z Zabawy obw. Bocheński, za okazanych na wystawie 7 sztuk jałownika pierwszéj generacyi powstałéj z krzyżowania bydła krajowego z rasą holenderską.

Pochwały: Arcyksiążę *Albrecht* za buhaja rasy szwajcarsko-berneńskiéj $2\frac{1}{2}$ lat mającego zrodzonego i wychowanego w Żywcu obw. Wadowicki.

Hr. *Adam Potocki* za buhaja $1\frac{1}{2}$ rocznego, pochodzącego z krzyżowania bydła krajowego z rasą holenderską, urodzonego i wychowanego w Mędrzechowie obw. Tarnowski.

Książe *Wład. Sanguszko* za krowę 4-letnią rasy krajowéj urodzoną i wychowaną we wsi Chyszowie obw. Tarnowski.

Owce.

Pochwała: Baron *Karol Laryss* z Osieka w obw. Wadowickim, za barana N. 139 lat 7, tudzież za maciory N. 112 lat 3 i N. 292 lat 3 (na poprzedzającéj wystawie otrzymał medal).

Medal: *Edward Homolacz* z Gnojnika obw. Bocheński, za barana N. 39 lat 2, tudzież za maciory N. 461 lat 2 i N. 66 lat 3.

Machiny i narzędzia rolnicze.

Pochwały: *Konopka Józef* z Mogilan w obw. Wadowickim, za wystawione narzędzia i machiny fabryki własnéj z ulepszeniem puszek szklanych nad czopami napełniających się oliwą (na poprzedniéj wystawie otrzymał medal).

Zieleniewski Ludwik z Krakowa, za wystawione machiny i narzędzia własnéj fabryki, mianowicie za kierat z drewnianemi zębami (na poprzedzającéj wystawie otrzymał medal).

Medal: *Eliasiewicz Franciszek* z Tarnowa, za wystawione młocarnie i sieczkarnie własnéj fabryki, odznaczające się czystością wykonania i staranném wykończeniem.

Płody i wyroby gospodarskie.

Medal: Baron *Karol Laryss* za chodowanie jedwabników i wyrób jedwabiu na wystawie okazanego.

Pochwały: Arcyksiąże *Albrecht* za wyroby zakładów w Żywcu w obw. Wadowickim, a mianowicie za wyrób rur do drenowania.

Jan Götz za wyrób piwa we wsi Okocimie w obw. Wadowickim.

Hr. *Wit Żeleński* za wyrób piwa z browaru we wsi Słotwinie w obw. Bocheńskim.

Oprócz powyższych nagród otrzymali zaszczytną wzmiankę:

Konie. Fornalka szpakowata hr. *Adama Potockiego* z Mędrzechowa w obw. Tarnowskim jako zupełnie odpowiadająca celowi silnych roboczych koni

Ogier szpakowaty 4-letni p. *Feliksa Dunina Brzezińskiego* z Zakliczyna w obw. Bocheńskim, uznany za ładnego wierzchowca.

Klacz 3-letnia gniada po ogierze rządowym włościanina *Kazimierza Bartyzela* z Cholerzyna w obw. Krakowskim.

Takaż klacz 3-letnia gniada po ogierze rządowym włościanina *Michała Kruka* z Cholerzyna obwód Krakowski.

Bydło. 4 sztuki bydła rasy tyrolskiéj księcia *Maurycego Montlear* z Izdebnika w obw. Wadowskim, zalecające się piękną budową i oznakami mleczności.

Bydło rasy mieszanéj p. *Edwarda Homolacza* z Gnojnika, zalecające się rosłością i wzorowém utrzymaniem.

Jałowica $1\frac{3}{4}$-letnia hr. *Piotra Moszyńskiego* z Krakowa, rasy czysto-holenderskiéj.

Cielę 4-miesięczne p. *Antoniego Rzewuskiego* z Tomaszkowic w obw. Bocheńskim które odznacza się szczególną rosłością i doskonałą budową.

Owce. Barany i owce z owczarni p. *Franciszka Paszkowskiego* z Toń w obw. Krakowskim, jako wysoko uszlachetnionéj.

Barany i owce p. *Stefana Leśniowskiego* z Ryglic w obw. Tarnowskim.

Skopy Arcyksięcia *Albrechta* z Żywca w obw. Wadowickim jako dwustrzyżne, odznaczające się wielkością i obfitością wełny.

Płody i wyroby gospodarskie. Świece stearynowe i mydło z fabryki pp. *Celińskiego* i *Bochenka* w Borku w obw. Bocheńskim, jeśliby nie wychodziły z zakresu wyrobów gospodarskich, zasługiwałyby na szczególne odznaczenie przez udzielenie medalu; wyroby te bowiem w niczem już dziś nie ustępują wiedeńskim, a znacznie w cenie są niższe.

Drób. Kury czystéj rasy kochinchińskiéj p. *Strzeleckiéj* z Krakowa, tudzież hr. *Adama Potockiego* z Krzeszowic; kury rasy brabanckiéj hr. *Adama Potockiego* z Krzeszowic, zdatne do poprawy rasy krajowéj; kury czarne rasy hiszpańskiéj pana *Karola Langiego* z Krakowa; kury krajowe p. *J. B. Rogojskiego* z Nowéj wsi pod Krakowem.

Przy téj sposobności wspomnieć należy o nagrodach obywateli galicyjskich na tegoroczněj wystawie paryzkiéj, a to z wykazów urzędowych:

Na całe Węgry i Galicyę wyznaczono 4 medale za byki. Z tych 1szy medal złoty i 700 fr. otrzymał baron Wenkheim z Bekeszu na Węgrzech, dwa następne medale nikomu przyznane nie zostały, a 4ty medal bronzowy i 300 złr. otrzymał pan Teofil Ostaszewski z Wzdowa w obw. Sanockim za byka $5\frac{2}{3}$ lat mającego.

Z krów węgierskich i galicyjskich również dwa tylko medale przyznano na oba te kraje, z tych pierwszy uzyskał baron Wenkheim, a drugi srebrny p. Ostaszewski za krowę mającą lat $6\frac{1}{2}$.

Za owce otrzymał jeden galicyjski obywatel medal bronzowy za owce z rasy merynosów. Na 8 przyznanych nagród uzyskał 7ą hr. Wilhelm Hompesch w Jasłowicach za tryka 34 miesięcy liczącego.

Korespondencya Czasu.

Paryż 15 czerwca.

Wczoraj odbyła się wspaniała uroczystość chrztu. W wilią Cesarz dał posłuchanie legatowi papiezkiemu i odpowiedział na jego mowę w wyrazach prawowiernych, które zrobiły wrażenie. Tego samego dnia dał posłuchanie ambasadorom Olozaga i Brunnow. Ostatni wręczył Cesarzowi list Ces. Aleksandra II i krzyż śgo Andrzeja. Ostatni także przedstawił Cesarzowi pułkownika Albedyńskiego, adjutanta Ces. Aleksandra II. Trzy powyższe posłuchania dane przez Cesarza uregulowały stanowisko legata i dwóch ambasadorów w dniu chrztu syna cesarskiego. Mylnem jest, aby legat czuł się urażonym za niedopełnienie niektórych formalności przy jego przyjęciu we Francyi.

Przystępuję do opisu uroczystości chrztu. Nie będzie to właściwy opis, ale fizyognomia uroczystości. Opis szczegółowy i dokładny znajdziecie w *Monitorze*. Deszcz padał z rana i padał wieczorem; zaś przez czas uroczystości pogoda była jak najpiękniéjszą. Zdarzenie to nieuszło uwagi ludności paryzkiéj, zawsze dość zabobonnéj. O godzinie wpół do trzeciéj wojsko i gwardya narodowa utworzyły szpaler, między którym miał jechać orszak cesarski. Na placu de la Concorde zmasowała się jazda, która miała figurować w orszaku. Domy ulicy Rivoli były przybrane w chorągwie. Od kościoła St. Germain l'Auxerrois ciągnęły się maszty weneckie. Ludu było na ulicach co nie miara, jak się to zawsze dzieje w Paryżu. Na placu Notre Dame były także maszty weneckie, a przed kościołem wspaniały portyk, w stylu gotyckim. Wieże kościoła były ozdobione w dywany, chorągwie i aksamit. Wnętrze kościoła było zupełnie zmienione. Nigdym Notre Dame tak piękną nie widział. Nie wdaję się w opis szczegółów, żadna korespondencya zrobić tego nie potrafi, odsyłam was do *Monitora*.

O godzinie $4\frac{3}{4}$ legat wyjechał z Tuileryów do kościoła Notre Dame w następującym porządku: pułki huzarów i dragonów z muzyką, 3 karety sześciokonne z księżmi, ośmio-konna złocona i szklana, w któréj siedział sam legat ubrany całkiem czerwono; pułk kirasyerów. Zajechawszy przed Notre Dame, legat był przyjęty przez arcybiskupa paryzkiego u stóp powozu i zaprowadzony na tron, wzniesiony po prawéj stronie ółtarza. Orszak legata zaostrzył tylko ciekawość ludności. O godzinie $5\frac{1}{4}$ wyruszył z Tuileryów orszak cesarski w takim porządku: Jenerał komenderujący placem Paryża, pułki kirasyerów gwardyi i gidów z muzyką, 3 sześciokonne karety z damami dworskiemi, ubranemi balowo, w sukniach tak szerokich, że zaledwie można było widzieć głowy; sześciokonna złota kareta z księżną Matyldą i księżną Hamilton z perłowemi diademami na głowie; sześciokonna złocona kareta z księżną Stefanią także z diademem na głowie z księciem Oskarem i księciem Napoleonem. Dwie ostatnie karety były stare, formy dawnéj i źle zawieszone na resorach; kareta tak zwana Cesarzowéj z guwernantkami, mamką i synem cesarskim (mamka była ubrana po wiejsku); po prawéj stronie téj karety jechał z buławą w ręku marszałek Canrobert, a po lewéj marszałek Bosquet; ostatnia kareta tak zwana Cesarza, nadzwyczaj ozdobna, całkiem złocona i z ogromną koroną na wierzchu, mieściła Cesarza i Cesarzową. Cesarzowa miała diadem i klejnoty wartości 7 milionów. Sześciu marszałków z buławami otaczało cesarską karetę. Za karetą jechał pluton złożony z jenerałów, potem stu-gwardziści już nie z kitkami białemi, lecz czerwonemi, co im daje postać więcéj wojskową, a nakoniec pułk kirasyerów gwardyi.

Cesarstwo byli dobrze przyjęci przez ludność; okrzyki były liczne, ale ciekawość i zdumienie nie jeden okrzyk wstrzymały. Chociaż przyzwyczajony do wystawności cesarskiéj, lud paryzki został tego razu całkiem olśniony. Podobnéj wystawności, jak wczoraj widziano, podobnego zbytku nie zna nawet dynastya angielska. Różnica się pojmuje: dynastya angielska jest starą, kiedy dynastya napoleońska jest nową. Połączenie w jednym orszaku dwóch nowych dynastyj: francuzkiéj i szwedzkiéj było znaczącem. Księżna Stefania należała także w pewnym stopniu do nowéj dynastyi. Malkontenci tłumaczyli stronnie jechanie marszałków Canroberta i Bosqueta obok karety dziecka i jego mamki.

Arcybiskup paryzki wprowadził do kościoła Cesarstwo. Za Cesarstwem niesione było dziecko. Cesarzowa miała suknią z długim ogonem, który był niesiony przez dwóch szambelanów. Nie opisuję ceremonii chrztu, którą opisał *Monitor*. Nadmienię tylko o małych szczegółach, uważanych tutaj za ważne. Po chrzcie dziecko krzyczało, co wzięto za dobry znak. Po chrzcie, Cesarz wziąwszy dziecko na ręce, pokazał je przytomnym obracając się z niém na wszystkie strony. Na ten widok publiczność będąca w kościele zawołała: niech żyje Cesarz! Cesarzowa wzruszona okrzykami, padła na kolana i gorąco się modliła. W całym wczorajszym obchodzie było coś mistycznego, dlatego, że każdy mimowoli pamięta koleje następców tronu we Francyi. Kościół był pełny. Trybuny były zapełnione damami w wielkiéj toalecie. Ciało dyplomatyczne było w komplecie. 75 biskupów i arcybiskupów robiło piękny efekt.

Cesarstwo opuścili Notre Dame o godzinie 7éj i udali się na obiad do ratusza. Obiad miał niby minę wiejską i gospodarską, była bowiem i sztuka mięsa, ale obiad był bardzo okazały. Cesarstwo wrócili do siebie późno wieczorem. Były illuminacye, ale nie tak wielkie jak przy powrocie pułków krymskich i po zawarciu pokoju. Nie było widać, że tak powiem illuminacyjnego zapału. Zresztą dziś dopiero mają być wielkie illuminacye, zabawy ludowe i fajerwerki.

Dzisiejsze półurzędowe dzienniki zawierają artykuły polityczno dynastyczne o chrzcie. Używając słów robotników miasta Trelazé, dotkniętych powodzią, pan de Céséna nazywa Cesarza *dobroczyńcą ludu*. Istotnie Cesarz wiele robi dla ludu i przejmuje się potrzebami demokracyi, ale znając Francyą i rozdział jéj partyi, nie

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

śp. Gwalberta Pawlikowskiego

znajdujących się we Lwowie.

Poruszano już nie raz myśl, jakby potrzebném było
i pożyteczném opisanie zbiorów naukowo-artystycznych,
które w różnych stronach i zakątach kraju naszego się
znajdują, lecz jak w wielu innych względach tak i w tym
skończyło się wszystko na projekcie tylko. Nie można
się było nawet innych spodziewać wypadków, skoro
od dość dawna niema u nas we Lwowie pisma czasowego, któreby kolumny swoje poważniejszym artykułom otwierało. Smutna koléj, jaką przebiedz musiał
Dziennik literacki w pierwszéj niespełna trzyletniéj dobie istnienia swego, odstręcza redakcye innych pism od
umieszczania tchnących naukowością artykułów, aby
publiczności nie zrażać, co z fałszywego wynikło mniemania, że tylko lekszemi darzyć ją można utworami,
gdy wszystko nie będące wyłącznie zabawném wstręt
w niéj obudza. Że tak nie jest, możnaby z łatwością
dowieść. Każde pismo dobrze redagowane, choćby w połowie utworami poważniejszéj zapełnione treści, będzie
miało powodzenie, a lubo zaprzeczyć nie można, że
jak każda inna publiczność tak i nasza więcéj liczy
zwolenników i zwolenniczek tego co bawi, niż tego co
ma zakrój naukowy, nie zrazi jéj przecież nigdy dziennik urozmaicany zręcznie i jedném i drugiém. I Dziennik bowiem literacki dawniejszy nie dla tego utracił
wziętość swoją, że był za poważny, ale głównie dla
zbytecznéj ckliwości swojéj po ustąpieniu Szajnochy
z redakcyi jego, w téj mianowicie części, która lekszym przeznaczona była przedmiotom. Jaką pójdzie
drogą na nowo wskrzeszone pismo pod tym tytułem?,
trudno dziś jeszcze oznaczyć.

Przeto postanowiłem do waszego *Czasu*, który
pierwszy zaczął był przed laty dawać takie opisy, przesłać szczegóły o zbiorach Pawlikowskiego, czém może
inni zachęceni nadsyłać zaczną artykuły o zbiorach w ich
się stronach znajdujących. Jak wielkąby tém przysługę piszącym i publiczności wyrządzono, nie potrzebuję
dowodzić. Cześć przytém oddana zbieraczom rzeczy
ojczystych mogłaby stać się bodźcem i zachętą dla drugich, aby im podobnie, część dostatków swoich, które
dziś na nic nieznaczące marnują zbytki, obracali na podźwignienie piśmiennictwa narodowego.

Zanim jednak do opisu samych przystąpię zbiorów,
niech mi będzie wolno kilku poprzedzić go słowy o
tym, który je zgromadził i synowi z wyraźném przekazał zastrzeżeniem, że kiedyś w stósownym czasie
własnością mają stać się publiczną, czém oraz włożył
nań obowiązek, aby je nie tylko w całości utrzymał,
ale także pomnażał. Dziwnym zbiegiem okoliczności należał śp. Gwalbert Pawlikowski do rzędu tych ludzi,
których czyny, słowa i myśli mimo najwyraźniejszéj
cechy swojéj niesumiennie tłumaczone i w złém wystawiane bywają świetle, a których charakter tém samém
staje się zagadkowym dla wszystkich niemal. Z niewiadomych prawdziwie powodów starano się powszechną prawie obudzać przeciw niemu nienawiść; podsuwano mu we wszystkiém i wszędzie nieledwie złe jakieś zamiary, niechciano mu w niczém dobréj przyznać
chęci, z czego poszło, że nawet to, co na najniewątpliwszą i najrzeczywistszą zasługiwało pochwałę, co wzorowém nazwać było można, nie doznawało należytego
uwzględnienia. Dość przypomnieć owe zajadłe a zdaniem naszém najniesłuszniejsze przeciw niemu filipiki,
które to w artykułach pism czasowych to znów w osobnych broszurkach rozpowszechniane nie tylko na jego zawód publiczny uderzały, ale nawet charakter jego
prywatny szarpały. Tam, gdzieby innych pod niebiosa
wynoszono, jak np. za gorliwe i bezinteresowne zajęcie się spisaniem i przesłaniem zbiorów śp. Ossolińskiego z Wiednia do Lwowa, za późniejszą staranność
z wielu bardzo nieznanemi publiczności, a jednak przykremi nieprzyjemnościami i kłopotami połączoną, aby
zakład, na którego zgubę ludzie i okoliczności się prawie sprzysięgali, od wszelkiego ocalić uszczerbku, tam
mówię nawat obarczono go klątwą nieledwie potępienia,
a na dobitek zarzucano mu złośliwie choć bez wszelkiéj podstawy, że ze szkodą zbiorów śp. Ossolińskiego własne pomnożył! Gdyby tak gawiędź nie myśląca
i niezdolna oceniać ludzi i sprawy ważniejsze postępowała, nie dziwilibyśmy się bynajmniéj, lecz słusznie
zastanawia, że w gronie antagonistów Pawlikowskiego
widzieliśmy mężów, których imiona znane w świecie
literackim, a którzy mimo tego nierozważnie i nikczemnym potakiwali zarzutom, jak gdyby podzielali przekonanie, że on rzeczywiście zbiory zakładu naruszył!
Nie chciało im się zgłębić i rozpatrzyć rzeczy i dla tego
miasto naprowadzić na właściwą drogę błędne mniemanie drugich ulegli sami fałszywemu o stanie sprawy
wyobrażeniu. Zawsze tak bywa, gdy uprzedzenie przeciw komuś owładnie serce i każdy potwarca może wtedy śmiało na najniewinniejszego zjadliwe swe rzucać
pociski, a cóż dopiero, jeżeli pozorów mu słuszności
nie braknie? Próżno się broni zaczepiony powoływaniem na swe życie całe, próżno stawi przeciw słowom
czyny i do słuszności się odzywa, wyrok potępienia
zapada i ledwie z czasem, często nawet w lat wiele po
zgonie zdoła utracone odzyskać swe imie dobre. Zkądże to pochodzi? Z drobiazgowych najczęściéj przyczyn,
które nasz sąd uwodzą; nie podoba się nam czyjaś po-

zaniedbuje przyciągać do siebie szlachtę. Można powiedzieć, że nigdy szlachta francuzka nie była tak faworyzowaną jak teraz i to we wszystkich zawodach. Jest zawsze coś bacznego i daleko przewidzianego w postępowaniu Cesarza, jest zawsze w jego doktrynie dynastycznéj, którą wyłożył p. Troplong, coś co przypomina doktryny Bonalda i de Maistra. Wielu mówi, że Cesarz ma szczęście, jabym powiedział przeciwnie, że on nie ma szczęścia, że wszędzie napotyka na trudności, czy to w Krymie czy w głodzie, ale że ze wszystkich trudności wychodzi zwycięzko, dzięki rozumowi i energii. St. Symoniści, którzy otaczają Pereira, a których ma Cesarz za sobą, lękają się aby narodzenie syna nie poprowadziło Cesarza do polityki dynastyczno-konserwatorskiéj, która zgubiła Ludwika Filipa i aby nie przerwało jego misyi zwanéj humanitarną w Europie. Obawa musi być niesłuszną, skoro Cesarz zapewnia, że o swéj misyi pamięta.

Mówią, że Cesarzowa jest wciąży. Książe Napoleon dziś Paryż opuści udając się w 3ch-miesięczną podróż. Cesarz mianował senatorami z okazyi chrztu: ministra Rouher, dawnego ambasadora jenerała Castelbajac i wice-admirała Dubourdier. Żyjemy w trzech dniach, w których policya patrzy przez szpary na przemysł tak zwany *la Boheme* paryzkiéj. Pełno się widzi żebraków i śpiewaków, pełno najmujących krzesła itd. Trzeba trzymać rękę w kieszeni.

Składki na dotkniętych powodzią idą dobrze, ale pokazuje się w nich duch partyi. Dzienniki legitymistowskie zapisują składki hr. Chambord i szlachty francuskiéj, a dzienniki orleanistowskie, składki familii orleańskiéj, jenerałów Changarnier, Lamoricière, Bedau itd. Anglia bierze się szczerze do zbierania składek i pokazuje przeto jak przymierze dwóch narodów jest naturalne i pożądane.

Hr. de Morny bierze z sobą do Petersburga 40stu lokai, którym sprawił pyszną liberyą, aby się niedać zaćmić przez ambasadora angielskiego. Zaczynają mówić o traktacie handlowym który hr. de Morny będzie negocyował w Petersburgu. Jest nadzieja, że Odessa stanie się znowu portem wolnym. Zapewniają, że projekt do prawa znoszący taryfy zakazowe, który rząd Izbie przedstawił, ma na celu ułatwienie negocyacyj handlowych z Rosyą. Misya hr. de Morny, powtarzają wszyscy, ma być ważną, ale ufność w jéj skutek osłabia się. Wiele mówią o aliansie prusko-rosyjskim, jako następstwie traktatu 15go kwietnia. W obóz prusko-rosyjski pod Kaliszem nie bardzo kto wierzy, pamiętając na skutek wspólnego pożycia dwóch armij w obozie dawniejszym. Potwierdza się, że Francya bierze stronę Turcyi w nowych trudnościach, jakie znajduje w swych stosunkach z Rosyą. Rosya ma w pamięci posła Menszykowa i wzdryga się od wrócenia do regularnych stosunków z Turcyą.

Po dzienniku *Standard*, *Times* ogłosił artykuł o amnestyi danéj przez Cesarza Aleksandra II.

Sprawdza się zachęta dziennika *la Patrie*. *Times* i *Morning Post* oświadczają się za potrzebą oddalenia z Anglii p. Dallas i za energiczném postępowaniem ze Stanami Zjednoczonemi. — P. Dillon, konsul francuzki, nie został posłany do Cesarza Suluka, lecz do rzeczypospolitéj dominikańskiéj, położonéj na téj saméj wyspie.

P. Ostaszewski sprzedał korzystnie bydło, które przywiózł na wystawę rolniczą.

Paryż 16 czerwca.

Do opisu onegdajszéj uroczystości chrzestnéj, dodam jeszcze to małe zdarzenie: wychodząc z kościoła, Cesarzowa uczuła że spadł z niéj jeden dyament; obróciła się, ale Cesarz jedném spojrzeniem przypomniał jéj że jest Cesarzową. Wczorajszy dzień (niedziela) poświęcony na zabawy ludowe, przeszedł według programu. Czas był pogodny i chłodny. Teatra bezpłatne były pełne ludu i ten lud pokazał się spokojnym i uważnym. Wysokie wykształcenie ludu paryskiego ukazało się tego dnia tak w teatrach jak na ulicy. W największym nawet tłoku nie było szturknięcia; a gdy zdarzyło się niewinne popchnięcie, zaraz dodawany był wyraz: przepraszam. Cały wczorajszy Paryż zdawał się być salonem złożonym z dobrego towarzystwa. W teatrach śpiewano lub czytano różne pieśni zastósowane do okoliczności. W teatrze francuzkim czytano odę p. Méry pod tytułem: Pokój i Wojna. Od 2éj do 4éj godziny, Paryż był uroczystością dzieci. Mnóstwo balo- ników i poraszutów wznosiło się z cukierkami, ale deszcz cukierkowy nie był tak rzęsisty jak się dzieci spodziewały. Cesarzowa posłała dla biednych dzieci 50,000 funtów cukierków. Cesarz zaś posłał uczniom szkół publicznych 120,000 srebrnych medalików wybitych na pamiątkę chrztu. O 9éj godzinie były fajerwerki. Cesarstwo patrzyli na nie z balkonu ministerstwa marynarki z Księżną Stefanią, z Księciem Oskarem, z Legatem itd. O 10éj wieczorem wrócili do St. Cloud. Dziś będą na balu w ratuszu, na który zostali zaproszeni wszyscy merowie obecni w Paryżu. Ratusz da dnia 20go wielki obiad dla merów. Illuminacye Paryża były piękne, ale nie tak rzęsiste jak w dniach powrotu wojsk z Krymu i zawarcia pokoju. Wpływ polityki wewnętrznéj był widoczny. Cały wczorajszy dzień przeszedł zupełnie spokojnie. Po administracyach warty były wzmocnione paru kompaniami wojska liniowego. Mówiono, że legitymiści gotowali się tego dnia do jakiejś manifestacyi, ale nikt temu nieuwierzył.

Chrzest podniósł znacznie cesarstwo pod względem katolickim. Zebranie w Notre Dame Legata i 75 biskupów zrobiło effekt na wszystkich. Legat Patrizi jest wnukiem brata Księcia Saskiego który się ożenił z Krasińską. Biskupi zebrani w Paryżu, mają odbyć pod dyrekcyą Legata naradę w celu ustalenia rytuału. Katolicyzm obchodzi rząd francuzki ze względu idei cesarstwa zachodniego, a obchodzi naród ze względu saméj wiary. Katolicyzm odzyskał urok we Francyi, bo spostrzeżono się, że dla niektórych narodów jest on jedynym i energicznym środkiem postępu. Zbudowano w Paryżu wiele małych kościołków na wzór londyńskich i spostrzeżono, że te kościołki wpływają więcéj na postęp religii niż kościoły wielkie. Probostwa paryskie zostały podzielone i rozdrobnione. Proboszcz może teraz wywierać większy i bliższy wpływ na wiernych niż dawniéj. Duchowieństwo pokazuje się światłém, praktyczném, rozumiejącém swe obowiązki i gorliwie je wykonywującém.

Paryż 16 czerwca.

Uważacie, że składki na dotkniętych powodzią we Francyi zbierają się we wszystkich krajach związanych z Francyą albo potrzebujących Francyi. Jest to zdarzenie mające znaczenie polityczne i pokazujące, jakie stanowisko Francya w Europie zajmuje. Do składek przyłożyli się nawet w pewnéj części Rosyanie. Tylko składek pruskich nie widać. Ważném jest nowe oświadczenie pana de Mazade, w *Revue des Deux Mondes*, że pokój rozwiązał dawne aliansy i że Francya jest wolną zawierać inne. Podobne oświadczenie niemal uporne pisarzy mających styczność z rządem, musi mieć cel, ale ten cel trudno dziś z pewnością oznaczyć. Przestańmy na oświadczeniu. P. de Mazade nie sądzi, aby udanie się Cesarza Aleksandra II. do Berlina znaczyło tyle co zawarcie aliansu prusko-rosyjskiego; ma to być tylko przygotowanie do aliansu. P. de Mazade nie wpadł na myśl, że to udanie się było nieodzownem i że miało na celu podziękowanie za oddane usługi a może i za ocalenie.

Dnia 24 b. m. odbędzie się w Paryżu zebranie inżynierów w interesie kanału Suezkiego. Jest to rzecz obchodząca bardzo Francyą i politykę cesarską. Cesarz popiera p. de Lesseps.

Projekt do prawa mający znieść cła zakazowe we Francyi, był bardzo dobrze przyjęty w Anglii i zapewne będzie równie dobrze przyjęty w Rosyi. Projekt ten znosi cła zakazowe, ale utrzymuje cła protekcyjne. Francya nie wyjdzie z systemu protekcyi, który ją zbogacił i którego rozsądne utrzymanie ułatwia położenie jeograficzne. Prusy, źle położone pod względem jeograficzném, muszą zbyt zniżać protekcyą, na czém traci ich ludność. Gdyby robotnik pruski nie był tak oszczędnym jak jest, ekonomia krajowa straciłaby na dzisiejszych pruskich taryfach.

Na ostatniéj wystawie rolniczéj nie pokazała się żadna machina nowego wynalazku. Wszystkie były już znane. Dla zwiedzenia tych machin, przybył z Warszawy wspólnik Ewansa.

Zapewniają, że Cesarz przed wyjazdem do Plombières, ma zrobić niektóre zmiany w personalu administracyjnym i konsularnym.

Między majątkami które się wzniosły we Francyi od lat kilku, największym jest podobno majątek ministra Foulda. P. Fould obraca 30 milionami na reporta giełdowe, które mu przynoszą 30 do 40% procentu. Kończy się na przedmieściu św. Honorego budowa hotelu tego ministra. Będzie to piękny gmach. P. Fould będzie w nim mieszkał i będzie tylko do ministeryum dojeżdżał, jak to czynią ministrowie angielscy.

Paryż 16 czerwca.

L*** Chcąc opisać szczegółowo uroczystości dwóch dni upłynionych, potrzeba byłoby kilka numerów waszego dziennika zapełnić niemi, a gdy z waszéj strony na to nieuzyskałbym zapewne przyzwolenia, więc poprzestanę na doniesieniu, że chrzest Napoleona IV odbył się w sobotę wedle ceremoniału przepisanego, że potém był wielki obiad w ratuszu; nakrycie było dla 400 osób. Cesarz w ubiorze jeneralskim, Cesarzowa w sukni białéj miała dyadem brylantowy, w środku którego jaśniał *Regent*. Po obiedzie Cesarstwo przeszedłszy salony napełnione tłumem gości zaproszonych, z krużganku wzniesionego przed frontem ratusza patrzeli na illuminacyą placu i przejazdu *Wiktoryą* zwanego. Przejazd ten wykreślony na miejscu zrzuconych domów, zamieniony został na dzień uroczystości w przepyszny ogród zapełniony drzewami i kwiatami, a śród nich widziałeś spady wód, fontanny; wszystko to rzęsistem oświecone światłem. Dzień wczorajszy był przeznaczony na zabawy dla ludu. Teatra bezpłatnie otwarte dla publiczności. W operze dawano *Nieszpory sycylijskie*, w teatrze francuzkim *Wieś* i *Gracza*, w operze komicznéj *Ryszard Lwie serce*, w Odeonie *Cyda* i *Skąpca*. Wszędzie odśpiewano stósowne kantaty, a w teatrze francuzkim odczytana była Oda p. Mery. Od godziny 2éj do w pół do 10éj wieczorem trwały bezprzestannie zabawy. Teatra wzniesione przed Inwalidami i przy baryerze tronowéj, maszty z nagrodami dla szczęśliwych na nie pełzacy, 300 balonów z cukierkami, wieczorem fajerwerk, illuminacya ogrodu tuileryjskiego i pól elizejskich, oświecenie miasta jak w sobotę, wszystko to wywołało na place i ulice niezliczone tłumy ludu. Czas był pogodny; od godziny 8éj powozy i konie ustąpiły miejsca pieszym i dla tego mimo natłoku unikniono najmniejszego przypadku. O 10téj Cesarstwo odjechali do St. Cloud. Dziś bal w ratuszu. Wszyscy żołnierze i podoficerowie wojska stojącego w Paryżu, wszyscy uczniowie szkół otrzymali na pamiątkę chrzcin dziecięcia cesarskiego medalik srebrny wartości pół franka z napisem: *14 Czerwca 1856*. Dla 56,000 dziatek uczących się w szkołach komunalnych rozdano tyleż paczek z cukierkami. Jedném słowem główną było myślą rządu, aby pamięć téj uroczystości przechowana została w młodém pokoleniu, i starano się cel ten osiągnąć.

Czas pogodny zaciera powoli jeśli nie ślady szkód od powodzi sprawionych, to przynajmniéj obawę nieurodzajów. Wiadomości z prowincyi zapowiadają obfity plon zboża i wina. A jeżeli papiery publiczne niemogą podźwignąć się na bursie, to już niezależy bynajmniéj od niepewności grożącéj niedostatkiem i głodem, ale od wyłącznego stanowiska, w jakiém się znajdują od wielu miesięcy kupujący *na wyż* (en hausse), a niemogący się zdecydować opuścić go dzisiaj po zapłaceniu przy tylu upłynionych likwidacyach nazbyt uciążliwych reportów. Kapitaliści dostarczający sposobów do odegrywania téj roli spekulantom, są dziś bardziéj wymagający, bo kompanie dróg żelaznych, towarzystwa finansowe w lipcu płacą dywidendy swoim akcyonaryuszom, niemogą przeto użyć leżących pieniędzy na reporta. Jest tedy rzeczą pewną, że ten stan rzeczy bursowych potrwa jeszcze czas jakiś z wielką szkodą tych co na powrocie pokoju zakładali nadzieję wielkich zysków.

Składki na dotkniętych powodzią nabierają rozmiaru nie już zamkniętego w granicach Francyi ale europejskiego. Ojciec ś. nadesłał 15,000 fr. Sułtan tegoż dnia przysłał 25,000, Królowa Amalia ofiarowała 15,000, a lord mer Londynu zwołał *metting* powszechny d. 13 czerwca, na którym uchwalono składkę w całem państwie W. Brytanii i podpisano zaraz 100,000 przesłał do prefekta Sekwany. Na tem zebraniu pięknie przemówił T. Baring „We Francyi nie brak ani pieniędzy ani „uczuć miłosierdzia, ale nam idzie o to abyśmy pokazali przed światem z jakiem współczuciem naród nasz „przyjął wiadomość o klęskach które dotknęły przyjaciół „i sąsiadów naszych.“

Podług doniesień ostatnich z Washingtonu p. Marcy minister spraw zewnętrznych d. 28 maja oznajmił p. J. Crampton posłowi rezydentowi angielskiemu, iż odtąd przestaje go uznawać w tym charakterze i że cofnięte zostały *exequatur* konsulom W. Brytanii, w Filadelfii, Nowyn Yorku i Cincinnati, wszakże Rząd Rzeczypospolitéj nie przestanie popierać wszelkich komunikacyj ze strony Anglii, któreby do niego na innéj drodze były uczynione, jak memorandum lorda Clarendona tak i pismo p. Marcy do rezydenta w Londynie Jerzego Dallas, są téj natury iż z obu stron starano się zachować możność załatwienia sporu bez konieczności jęcia się oręża. Jeżeli *Morning Post* organ rządowy skłania się ku środkom gwałtownym uważając odprawę Cramptona za obrazę Anglii, to z drugiej strony *Times* reprezentant interesów czysto handlowych a dodamy narodowych tego kraju usiłuje łagodzić oburzenie honoru angielskiego, i gdyby dziś kwestyę podano pod zakład, ręczyłbym na stronę *Timesa*. P. Lumby sekretarz legacyi angielskiej został w Waszyngtonie. P. Crampton 4 czerwca miał odpłynąć z N. Yorku.

D. 14 powieszony został Palmer, ostatnie jego słowa, które wyrzekł do kata Smith sprowadzonego z Dudley były: *Niech ci Pan Bóg błogosławi.* Po dopełnionéj egzekucyi sławny frenolog Briedges, otrzymał pozwolenie odciśnięcia z gipsu głowy Palmera, długo się zastanawiał nad różnemi wypukłościami czaszki i uznał w końcu, iż niemogło być inaczéj, konformacya jego głowy widocznie wskazywała go na szubienicę. Mimo tego przekonania, o którem łatwo się było przeświadczyć pierwéj, na dni cztery przed powieszeniem zwoływano do sali St Martin's hall w Londynie prawników angielskich, aby rozstrzygli czy nienależałoby starać się o zawieszenie wyroku albowiem do potępienia Palmera nie widziano jeszcze dostatecznych dowodów. Palmerowi w końcu doradzono w interesie syna aby się do zbrodni nieprzyznał i uznając siebie za niewinnego zostawił opinię publiczności w wątpieniu. Na nieszczęście jego nowa zbrodnia popełniona przez otrucie Leonarda Bladon odsuniętą została i publiczność potępia go ostatecznie. Rodzina Palmera żąda aby syn zamienił nazwisko familijne i opuścił Anglią.

W tych dniach zmarli tu hr. Kergerlay dawny par Francyi i ojciec Aleksego Tocqueville pisarza znakomitéj książki o Stanach Zjednoczonych.

Wątpliwości niepodlega, że Cesarzowa francuzka jest w poważnym stanie — i to przeszkadza zamierzonéj podróży do wód morskich w Biaritz.

Londyn 14 czerwca.

L. Wiele w obecnéj porze zaszło tu małych na pozór zdarzeń, a które w skutkach mogą z czasem stać się ważnemi. Wyliczam je pokrótce. Z nich naważniejszym jest spór z Ameryką, który pomimo najlepszych chęci i pojednawczego ducha ze strony rządu angielskiego niedaje się zagodzić. Wszelako, lubo stosunki dyplomatyczne ze Stanami nie są dotąd zerwane, skład rzeczy nie jest taki jakby być powinien. Wyprawa Walkera korsarska i uznanie rządu jego w Nikaragui przez gabinet waszyngtoński, przyczyniły się nadewszystko do zagmatwania sprawy która zdawała się być bliską do zagodzenia. Skutkiem tego drażliwość z obu stron pomnożyła się.

Czy powrót Cramptona do Anglii przywrócił dobre porozumienie między dwoma rządami, trudno powiedzieć, zwłaszcza że w tem powaśnieniu, inne osobiste zamiary naczelników rządu amerykańskiego zdają się być ukryte. Co jednak dziwnie uderza jest to, a coby dowodziło, iż rząd Stanów nie radby z Anglią zrywać, że tutejszy poseł amerykański p. Dallas posiada pełnomocnictwo do robienia wszelkich z rządem angielskim układów w celu usunienia sporu i nieporozumień jakie zachodziły względem środkwéj Ameryki, a na przypadek gdyby obie strony nie mogły przyść do zgody, mocen jest, bez odwoływania się do swego rządu po dalsze instrukcye, podać całą sprawę pod arbitracyą jakiegobądź trzeciego państwa obranego za wspólnem zezwoleniem. To umocowanie posła tak obszerną władzą, tem większe właśnie robi trudności, gdyby do wzajemnéj zgody nieprzyszło, gdyż nie można się spodziewać, aby jakikolwiek inny zesłany na miejsce jego mógł mieć większą władzę do układów. Rząd przeto zostaje w największym kłopocie. Jest to zadanie trudne i delikatne do rozstrzygnienia, do niego wszakże cała kwestya w téj chwili sprowadzona. Nadejścia świeżych depeszy z Ameryki oczekuje się zatem z niecierpliwością; dopóki nienadejdą rzecz zostaje w zaćmieniu. Z resztą w komunikacyach między obydwoma rządami zachowuje się nawzajem ton, przyzwoitość i nawet grzeczność.

W obec téj trudności rząd niczego niezasypia. Jeśli-

---

wierzchowność, sposób zachowania się lub zresztą pewien upor jego w raz powziętém przekonaniu, którego według wymagań lub nawet zachceń naszych zmieniać nie chce a to wystarcza, aby powziąść przeciw niemu uprzedzenie. Przeciwnie znowu widzisz ludzi wielbionych, poważanych i sławionych, którzy sami nie wiedzą jakim cudem do téj przyszli wziętości. Jeżeli bowiem życie ich i postępowanie pod ścisły weźmiesz rozbiór, okaże się pewnie, że to albo ludzie bez zalet prawdziwych albo samoluby, u których własny zysk i dobrze przewidziana korzyść główną są dźwignią działania. Ale za to umieją słówkami pięknemi, obejściem się gładkiém, stósowaniem do okoliczności, nadskakującą grzecznością i obłudą jednać sobie bezmyślnych stronników i wielbicieli, którzy na wszystkie świata wytrąbiają strony ich zacność, szlachetność i Bóg wie jakie jeszcze zaszczytne przymioty równie problematyczne, jak ich życie całe. A dla czego znowu? Bo umieli się podobać, nie podraźnili niczyjéj miłości własnéj i nie mają zalet, któreby zazdrość obudzały. Czy się tak godzi sądzić ludzi, jak w obu wskazanych wyżéj razach, inne jest pytanie, ale że tak najczęściéj sąd się odbywa, przyzra każdy, kto się z uwagą sprawom ludzkim przypatruje.

Znaczna część rodaków oceniała bardzo niesprawiedliwie śp. Pawlikowskiego, który mimo wad swoich, od jakich żaden mniéj więcéj człowiek wolnym nie był i nie jest, miał oraz wiele zalet i stron dobrych, jakiemi może rzadko który z najgorliwszych przeciwników jego poszczycić się zdoła. Największą jego winą, że nie umiał być politykiem nadsłuchującym uważnie, skąd wiatr zawieje, aby wcześnie ku téj skłonić się stronie, a potém odbierać oklaski, hołdy i nagrody. Przeciwnie obrawszy sobie raz drogę, którą iść postanowił, trzymał się jéj uporczywie, czém wszystkich zrażał, co go na inną sprowadzić chcieli. Nie wchodzę w rozbiór pytania, czy droga przezeń wytknięta była właściwą do celu lub nie, ale tego jestem pewny, że rozmyślnie złéj nie wybierał. Mógł się więc mylić, bo był człowiekiem, a czyż to już zbrodnią?

Tyle co do zawodu jego publicznego. W naukowym zaś należą mu najsłuszniej pochwały, ponieważ tu wiele zdziałał dobrego.

Pojmując wcześnie potrzebę wspierania nauk, umiejętności i sztuki w kraju, gdzie tak mało istnieje podniet i zachęty, przekonany, że naród każdy o tyle wart w składzie ludzkości, ile się do jéj rozwoju umysłowego przyczynia a ten nie może na innéj odbywać się drodze jak tylko na drodze rozszerzania wiedzy i zamiłowania sztuk i nauk, postanowił do tego według sił się przyczyniać. Rozrządzając znacznym majątkiem, który przypadek urodzenia jak wielu innym tak równie i jemu w ręce oddał, miał wprawdzie na zawołanie środki odpowiednie zamiarowi, zawsze przecież należy mu chluba, że na tak szlachetny cel znaczną część swoich łożył dostatków, z czego słuszniej mógł być dumnym, niż inni z przepysznych powozów, drogich koni i tym podobnych zbytków. Zajęty prawie ciągle umysłowo i pracujący wiele zbierał swe skarby naukowe i artystyczne z prawdziwem znawstwem, a stosując rozmiary zbioru do sił swoich materyalnych ograniczył się na takie głównie przedmioty, które przeszłości ojczystéj, spraw i rzeczy krajowych dotyczyły. Aby mnożyć swe zbiory nie szczędził zachodu, czasu i pieniędzy, bo wiedział jak wielki one pożytek krajowi przynoszą. Otwierał uprzejmie swe skarby każdemu, kto z nich w swym chciał korzystać zawodzie. Pojmując oraz, że na samém zbieraniu poprzestać nie można, zamierzał zbiory swoje stosownie umieścić i w części przynajmniéj publiczności otworzyć, czego mu śmierć dokonać nie dozwoliła. Wspierał przytém nie jednego z młodzieży krajowéj, który się naukom lub sztuce za granicą poświęcał, jakby to można oryginalnemi wykazać listami dziękczynnemi, zachęcał artystów i wzbudzał w drugich amatorstwo do ksiąg, obrazów i rycin, aby tém podnieść w kraju produkcyą płodów umysłowych. Ograniczając się w wydatkach i rozrywkach zbytkowych mógł daleko więcej łożyć na cele powyższe niż nierównie majętniejsi od niego.

Spodziewam się, że nikt mi za złe nie weźmie te słów kilka, które dla uczczenia pamięci męża tego wyrzekłem. Względy osobiste nie mogą mną powodować, boć ten o którym mówię nie żyje już od lat kilku, a zresztą dość przypatrzyć się zbiorom jego, aby uznać słuszność tego, co powiedziałem. W nich wystawił sobie pomnik długowieczny, bo słusznie spodziewać się należy, że syn idąc w ślady ojcowskie a mając już tak piękną podstawę, myśl jego do skutku przywiedzie i nietylko całość zbiorów tych szacownych przeciw wszelkim na przyszłość wynikłościom zabezpieczy, ale oraz ile możności pomnażać je będzie, co już z resztą w części uskuteczniać zaczął. Przedewszystkiem powinien myślić o stósownem i bezpieczném na przypadek ognia umieszczeniu swych zbiorów, z któremi nie tylko pożytek publiczny ale oraz i pamięć imienia kojarzy się ojcowskiego.

Przechodząc do opisu samego zbioru, który składa się: a) z książek drukowanych i rękopisów, b) z map, c) z rycin i obrazów, d) z numizmatów i e) z dyplomatów, pieczęci i starożytności, skreślimy po kolei to wszystko wykazując przytém co gdzie najgodniejszego uwagi, aby czytelnikom dać i jak najdokładniejszy ile można obraz całości i obeznać, ich z rzadkościami, jakie każdy z tych działów w sobie mieści.

Dalszy ciąg nastąpi.

by miało przyjść do działania, działałby zapewne z energią jakiéj może Amerykanie niespodziewają się. Ogromne przygotowania jakie zrobione były przeciw Rosyi zwrócone byłyby na brzegi zaatlantyckie, przystępne wszędzie, bo niemające ani Sebastopolów ani Kronsztadtów na zasłonę. Wojsko też angielskie, wracające z dwóletniéj wojny nabyło hartu i więcéj doświadczenia. Rząd też jeśli przeczuwa wyprawę, nie okazuje wachania i braku decyzyi; widać gotowość. Wzmocnione już są załogi nowemi pułkami w Kanadzie, o których wysyłanie tam nieraz zapytania były robione w Izbach. W tych dniaah zaś kilka większych okrętów, jakoto „Nile,“ „Pylades“ i „Cossack,“ otrzymały rozkazy mieć się na pogotowiu do żeglugi. Dokąd? Nikt nie wié. Wiadomo tylko, że ostatniego było przeznaczeniem do Halifax, o innych także domyślają się, że przeznaczone do Ameryki. Okręt „Arrogant“, który miał zabrać posła angielskiego do Petersburga, otrzymał rozkaz zwrócić wszystkie ku temu przybory, a zaopatrzyć się w ładunek wcale innego gatunku. Otrzymał opieczętowane rozkazy, i trzy dni temu widziano go z Spithead płynącego na zachód. Nic z tego może nie będzie i dałby to Bóg, bo jak się dobrze jeden z posłów amerykańskich wyraził, wojna Ameryki z Anglią byłaby samobójstwem, lecz ta demonstracya ze strony rządu angielskiego była nieodbicie potrzebną, i będzie może skuteczną. Eskadra hiszpańska także tam odpłynęła, dla obrony hiszpańskich posiadłości.

Straty poniesione w Sebastopolu i Kerczu przez mieszkańców obliczone są na 3,000,000 rubli. Sebastopol ma na nowo być odbudowanym. Mówią że 70,000 ludzi ma być użytych do téj pracy. Kinburn nie ma nadal zostawać fortecą, będąc miejscem trudnem do utrzymania, a natomiast Rosyanie zamierzają wznieść fortecę między Akermanem i Benderem, dla zastąpienia fortec naddunajskich, które zmuszeni byli odstąpić i zburzyć. Niewiemy jak to pogodzić z artykułem traktatu przez który Cesarz zobowiązuje się nie utrzymywać żadnych zbrojowni na brzegach morza Czarnego. Cesarz Aleksander przed wyjazdem do Prus, kazał ochrzcić jeden z dawniejszych okrętów w porcie Kronstackim „Synopą“, imieniem brzmiącem tu źle w uszach Anglików, bo przypominającém korsarski rozbój, z którego Rosya niema co się szczycić.

Listy z Carogrodu potwierdzają, że rosyjski minister p. Fonton protestował przeciw przypuszczeniu Muchlis paszy (ks. Sturdzy) do składu komisyi przeznaczonéj do wytknięcia granicy besarabskiéj. Protestacyą tę p. Fontona uznał Dywan za całkiem bezzasadną i rząd turecki nie widzi potrzeby zmieniać raz zamianowanego przez się komisarza. Posłowie francuski, angielski i austryacki mają w téj kwestyi zupełnie podzielać zdanie Porty ottomańskiéj. Miało to przecie wstrzymać rozgraniczenie w Besarabii.

Lord Major dawał wielki obiad w Mansionhouse dla prezesów różnych towarzystw uczonych, na którym byli inni literaci i autorki mieszkający w stolicy. W mowach przy téj okazyi mianych przypisywano zamożność, potęgę i sławę Anglii po większéj części naukom i wynalazkom. Wolność prasy miała także swój toast. Wczoraj był w City pod jegoż prezydencyą mityng na rzecz cierpiących przez powódź we Francyi. W Liverpool zapowiedziany mityng na ten sam cel, i po innych większych miastach bez wątpienia otworzą się składki. Klęska ta Francyi mocno dotyka Anglików i radziby jéj dać materyalny dowód swego współczucia. Ani wątpić, że składka będzie znaczna; obliczają ją zawczasu na 15,000 do 20,000 f. str., na połowę tego co Paryż złożył. Poseł turecki złożył od swego rządu 40,000 franków.

Królewicz Alfred młodszy syn królowéj przeznaczony jest do służby morskiéj i pobiera w tym celu nauki. Cieszy to naród z dwóch powodów, raz żeby książęta krwi królewskiéj w gnusności życia nieprzepędzali, drugi raz że nada się więcéj powagi i użyteczności saméj flocie, która lubo jéj niezbywało na waleczności, niewydała przecie Collingwoodów, Nelsonów, Blaków. Przy tak licznych i rozległych osadach morskich jakie posiada Anglia, powinna ona posiadać równie potężną siłę morską; potrzeba jéj admirałów nie prostych rutynistów lecz jenialnych zdatności. Tacy tylko pod szczególną opieką korony ukształcić się i poznać się dadzę.

W parlamencie nic ważnego nie zaszło. Pan Ewart wystąpił z swym dawnym, bo od sześciu lat wprowadzanym wnioskiem o zniesieniu kary śmierci; lecz przy głosowaniu zastawiony był przy wielkiéj mniejszości, odejmującéj prawie chęć papierania go dłużéj.

Lubo telegrafem nic niedoszło, dziś zapewne wyrok na trucicielu Palmerze już wykonanym został w Stafford. Pomimo usilnych starań o zwłokę, rząd nie dał się nakłonić, a wszelkie przygotowania do egzekucyi były wczoraj ukończone.

We czwartek królowa była z licznym dworem na wyścigach konnych w Ascot. W jéj orszaku znajdowali się książęta badeński i pruski. Zgromadzenie ludu było liczniejsze niż kiedykolwiek za lat poprzednich; bo gdziekolwiek królowa się pokazała, tam jako koło matki pszczoły rój ludności się skupia, co najpewniejszym jest dowodem uwielbienia jakie wszystkie klasy ludności dla niéj mają. Od wielu lat przechowywała się była wiara u ludu, że ile razy królowa pokaże się, to przynosi za sobą pogodę, tą razą jednak inaczéj się stało, bo deszcz padał, — nie wielki wprawdzie, ale jak z rana począł tak ciągle mżył. Ujęło to wiele z wesołości dnia. Wieczorem było wspaniałe przyjęcie u dworu. Liczba gości N. Pani ciągle się pomnaża, królewicz szwedzki Oskar przybywa w przyszły wtorek. Jak wieść niesie, stara się on o rękę księżniczki Cambridge, która jest siostrą stryjeczną królowéj.

C. k. Minister sprawiedliwości udzielił zawakowane posady radzców przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu w jurysdykcyi krakowskiego sądu wyższego jedną przełożonemu okręgowomu w Bieczu Juliuszowi Salomonowi Friedberg, a drugą sekretarzowi rady przy krakowskim sądzie krajowym Józefowi Jaworskiemu.

Wiedeń 19 czerwca. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* mieści w sobie co następuje:

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi, zgromadzeni w Wiedniu, zakończywszy obrady swoje w dniu 17 b. m., mieli jeszcze jedno posłuchanie u JCMci. JEmin. kardynał książę Schwarzenberg, jako najdawniejszy z kardynałów w cesarstwie, przemówił do N. Pana po łacinie temi słowy:

Najjaśniejszy Cesarsko Królewski Apostolski Monarcho!

Najmiłościwszy Panie!

Obszerne i ważne dzieło, które rozpoczynając łaskawie przypuszczeni byliśmy do oblicza WCMci, doprowadzonem zostało do końca za pomocą Bożą. W tylu przedmiotach traktowanych, w obec różnorodności ludów, których potrzeby duchowe zasługiwały na uwagę, byliśmy wszyscy jednéj myśli: albowiem zmierzaliśmy ku jednemu, aby to wszystko co wypadało urządzić, dokonać tak dokładnie, iżby religia i uczciwość, a tém samém i pomyślność państwa WCMci jak najwięcéj oczekiwać mogły korzyści. Niektóre przedstawienia i prośby uznane przez nas za stósowne przedłożonemi będą niezadługo przed tron WCMci i znajdą tam tę łaskę cesarską, któréj wzniosłe objawy po całéj Austryi od końca do końca przynoszą kościołowi radość. Nadzieja i ufność nasza zwraca się po Bogu do pobożności, mądrości i sprawiedliwości Twojéj N. Panie. Wedle natury rzeczy ludzkich niepodobna jest, aby to co jest prawdziwie wielkiém nie miało znaleść trudności za pierwszém swém wystąpieniem; ale dzieje się z niem na podobieństwo słońca, które wznosząc się rozprasza lekkie mgły wschód jego zacieniające, a potém czystem błyszczy światłem. Powróciwszy w nasze dyecezye, nie zaniedbamy usilności i pracy, aby zbawienne skutki konkordatu rozeszły się wszędzie i aby nawet mądrość tego świata wyznać była zmuszoną, iż pobożność do wszystkiego jest pomocna. Pan udzieli dziełu ku Jego chwale przedsiębranemu pomyślnego wzrostu, a Waszą CMść obdarzy wieńcem chwały, która po wszystkie przyszłe wieki tego świata błyszczeć będzie, i tam w wysokiem Jeruzalemie nie zblednie, lecz zajaśnieje zacniejszą i wieczną świetnością. Błogosławieństwo Najwyższego niechaj spłynie na WCMść i wspaniały dom Jego, i niechaj zostanie na zawsze.

Wiedeń 18 czerwca 1856.

Waszéj Ces. Król. Ap. Mci najwierniejsi poddani (tu podpisy).

JCKMć raczył odpowiedzieć następnie:

Sławą moją zawsze uczynić zadosyć trudnym obowiązkom jakie Bóg na Mnie włożył. Do pierwszych z pośród nich należy czynić to, co w Mojéj mocy, aby dzieło konkordatu we wszystkiem dopełnionem było. To co mi przedstawiacie w téj wielkiéj sprawie, przyjmuję chętnym umysłem i najstaranniéj rozważę; najprzyjemniéj Mi będzie odpowiedzieć życzeniom Waszym, gdzie tylko okoliczności na to zezwolą. Co do reszty, polecam się Waszéj modlitwie czcigodni Biskupi! Obfite są owoce starań waszych, aby wszystkie stany zagrzewać do tego, co święte i najlepsze; niczego Ja nie pragnę i nie żądam, jak aby ludy pieczy Mojéj powierzone, miały dobra żywota doczesnego, nie tracąc wiecznych.

— JCK. Ap. Mść raczył zezwolić, aby Minister handlu, rękodzieł i robót publicznych kaw. Jerzy Toggenburg przyjął i nosił udzielony mu w. krzyż orderu Lwa niderlandzkiego.

Rosya.

Ważną dosyć wiadomość z prowincyj zakaukazkich przynosi nam dziennik tyfliski *Kawkaz*, w liście pisanym z Erywanu. Potwierdza on nasze doniesienie dawniejsze, iż Rosya przedsięweźmie teraz wyprawę przeciwko ludom kaukazkim na wschodnim stoku Kaukazu, i że jenerał Chrulew dowodzić będzie w téj wyprawie, zawsze jednak pod najwyższym kierunkiem namiestnika Murawiewa. Albowiem *Kawkaz* pisze, że jenerał Chrulew przybył do prowincyi erywańskiéj i obejrzał wojska na linii rzeki Arax rozłożone. Gubernator Erywanu dał dla niego obiad, na którym wzniósł toast na cześć *przyszłych* zwycięztw jenerała Chrulewa na Kaukazie. Po kilkodniowym pobycie, udał się Chrulew przez Eczmiadzin do Karsu. Przejeżdżając przez Eczmiadzin, wstąpił do tamecznego monasteru i miał długą rozmowę z patryarchą katolicko-armeńskim Narsesem, która się ściągała także do spraw politycznych, jak to wyraźnie mówi *Kawkaz*.

— W sprawozdaniu naszém o podróży cesarza Aleksandra po prowincyach nadbaltyckich, daliśmy już opis pobytu jego w stolicach Kurlandyi i Inflant, w Mitawie i Rydze przez 4ty, 5ty, 6ty, 7my i 8my czerwiec, wyjęty to z dziennika *Królewieckiego* to z gazety *Rygskiéj*. O dalszéj podróży podajemy dzisiaj krótką wiadomość wyjętą z raportów ogłoszonych w *Inwalidzie* z 10 i 11 czerwca. Z Rygi udał się Cesarz 8go t. m. w nocy do Rewla, a na spotkanie jego wyjechał z Rewla wielki książę Konstanty, i razem z monarchą przybył do téj stolicy gubernii estońskiéj. W Rewlu przyjmował najprzód cesarz przedstawiające mu władze wojskowe i cywilne a następnie oglądał wraz z W. księciem umocnienia i warownie tego bardzo silnego portu wojennego. 10go czerwca o 1éj godzinie w nocy wsiadł cesarz wraz z W. księciem na pokład parowcu „Grozjaszczy“ i popłynął do Kronstadu.

W przejeździe przez prowincye nadbaltyckie kazał cesarz rozdać ubogim miast Mitawy, Rygi, Rewla i Parnawy 11,000 rs.

Podaliśmy już dawniéj depeszę telegraficzną, iż w nocy z 11go na 12ty tm. powrócił Cesarz Aleksander do Petersburga; dzisiaj przynoszą nam dzienniki petersburgskie z 12go czerwca szczegółowszą wiadomość o powrocie Cesarza, iż monarcha ten przypłynął na parowcu „Aleksandra“ 11go t. m. o 9éj wieczór i wysiadł na wybrzeżu Angielskiem.

— *Ruski Inwalid* ogłasza ciągle rozkazy dzienne cesarskie, datowane w podróży z rozmaitych miast niemieckich i prowincyj nadbaltyckich; w rozkazach tych znajdujemy mało nas zajmujące mianowania na rozmaite stopnie w wojsku, przemianowania czyli przeniesienia i udzielenia urlopów. Najważniejszem z świeżych rozporządzeń cesarskich, jest polecenie utworzenia w Irkucku jednego oddziału zarządu marynarki, który pod przewodnictwem gubernatora wschodniéj Syberyi, ma wprost zarządzać wszystkiemi sprawami marynarki rosyjskiéj na oceanie Spokojnym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 20 czerwca. W niedzielę o godzinie 10 odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Piotra na obchód 38éj rocznicy założenia Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

— Pług pana Konopki, właściciela dóbr w W. Ks. Krakowskiem który uznanym był na wystawie tutejszéj za najlepszy, kupionym został do Królestwa Polskiego, gdzie wyroby p. Konopki nabywają reputacyi.

— *Gazeta Lwowska* pisze: Według wiadomości urzędowych, podajemy następujące szczegóły o strasznem gradobiciu w obwodzie czortkowskim. Dnia 6 bm. między 5tą a 6tą godziną po południu nadciągnęła z południowo-zachodniéj strony od Trembowli i Budzynowa przy gwałtownym wichrze czarna chmura gradowa nad okolicę Kopyczyniec. Pół godziny padał grad gęsty wielkości kurzego jaja, niektóre bryły lodu ważyły nawet do jednego funta, potem spadł deszcz nawalny. Straszną tą burzą dotknięte zostały w powiecie Kopyczynieckim wsie Mszaniec, Jabłonow, Suchostaw, Uwisła, Myszkowce, Niżborg nowy, Niżborg stary, Krogulec, Żabinczyki, Kocinbince, Hadynkowce. Oryszkowce, Kołówka i poczęści także Kopyczyńce. Grad zniszczył wszystek plon w polu i ogrodowinę szczególnie w Jabłonowie, Suchostawie, Uwisły, Myszkowcach, w Niżborgu nowym i starym, w Krogulcu, Hadynkowicach i Oryszkowcach, prócz tego powywracała burza wiele budynków w Jabłonowie, Suchostawie, Niżborgu nowym i w Hadynkowcach, drzewa owocowe i leśne powyrywało z korzeniem, piorun spalił równocześnie jednę chałupę w Kołówce i niżborską karczmę w polu Grabiarka zwaną. Ile dotąd wiadomo, straciło troje ludzi w téj burzy życie. W Jabłonowie na polu znaleziono dziewczynę dziesięcioletnią Jadwochę, córkę gospodarza Michała Olejniecka nieżywą; w Kopyczyńcach zabił grad ośmioletniego pastucha Janka syna Stacha Burbeli, a w Hadynkowcach waląca się od burzy chałupa zabiła kobietę Marynę Domczackę. Kilkoro ludzi grad znacznie poranił i kilkoro bydła ubił. Podobna burza srożyła się tego samego dnia także w powiecie Husiatyńskim i Budzanowskim. Ck. władze poczyniły już stósowne kroki, by nieść pomoc gminom dotkniętym tą klęską.

— Wyścigi konne w Warszawie odbywające się każdorocznie, trwają zwyklę dwa dni, w tym roku były o wiele świetniejsze i trwały trzy dni. Podaliśmy wczoraj z *Kroniki Warszawskiéj* opis gonitw w dniu pierwszym, to jest 15go czerwca, tenże sam dziennik z 17go tak opisuje wyścigi w dniu drugim:

„Zapowiedziany programatem drugim dzień wyścigów, odbył się w dniu wczorajszym w porządku następującym:

Gonitwa VII. Nagroda towarzystwa, puhar srebrny wartości rs. 100. Hourdle-race, czyli gonitwa z przeszkodami; konie wszystkich krajów i wszelkiego wieku, zwycięstwo pojedyncze, bieg wiorst 1 i pół, waga funtów 180; przeszkód do przebycia cztery po 4 stóp wysokich; panowie jeżdżą sami, stawka dukatów 50. Wprawdzie przed rozpoczęciem téj gonitwy, hr. Władysław Zamojski, znany z niesłychanie śmiałéj jazdy, przeskoczył kilka razy przeszkody tam i napowrót i to z miejsca bez rozpędzenia konia, ale ponieważ do saméj gonitwy nikt się stawił, przeszkody jak przyniesiono tak odniesiono i gonitwa nie miała miejsca.

Gonitwa VIII. Nagroda rządowa puhar srebrny wartości rsr. 200; konie wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia, nie starsze nad lat 6, z wyłączeniem wałachów, bieg kez przeszkód wiorst 1 i pół, zwycięstwo podwójne, stawka dukatów 25, w połowie dla konia drugiego. Stanęły do téj gonitwy: „Umaj,“ ogier skarogniady, własność p. Ludwika Grabowskiego, żokej Friedrich Jacobs; „Prime-Rose,“ klacz kasztanowata, własność księcia Romana Sanguszki, żokej Wood; „Midshipman,“ ogier kary, własność ht. Witolda Wołłowicza, żokej Newman i „Pepita,“ klacz gniada ze stada rządowego, żokej Lienow. W pierwszym obiegu stanął pierwszy u mety „Midshipman,“ przebiegłszy szranki w minut 2 i pół, ścigany bardzo blisko przez „Prime-Rose,“ za którémi szła „Pepita“ zwyciężczyni dnia wczorajszego, a na samym końcu „Umaj.“

Do drugiego obiegu stanęły już tylko trzy konie: „Midshipman,“ „Umaj“ i „Prime-Rose“ „Pepita“ cofnięta z powodu przypadku jéj żokeja, o którym niżéj. „Midshipman“ utrzymał swoje pierwszeństwo i pozostawiwszy daleko za sobą swoich współzawodników, stanął u mety, przebiegłszy szranki w minut 2 sekund 24 i pół. Skutkiem tego hr. Wołłowicz wziął nagrodę.

Gonitwa IX. Nagroda towarzystwa puhar srebrny wartości rs. 150. Konie krwi czystéj, 3-letnie, w kraju lub za granicą zrodzone, własnością krajowców będące, bieg bez przeszkód wiorst 1 i pół, zwycięstwo pojedyncze, stawka dukatów 20. Do téj gonitwy zapisane były cztery konie: „Alarm,“ ogier gniady, własność hr. Augustowéj Potockiéj, żokej John Jacobs; „Calipso,“ klacz kara, własność p. Ludwika Grabowskiego, żokej Newman; „Polka Tremblante,“ klacz kara, własność Adama hr. Krasińskiego, żokej Albert i nareszcie „Monitor,“ ogier kary ze stada rządowego, żokej Lienow. Z tych „Polka Tremblante“ wycofana, zaś „Monitor,“ który się tak dzielnie dnia wczorajszego popisywał, jeszcze przed rozpoczęciem gonitwy uniósł jeźdźca, obiegając szranki w stronę przeciwną zwyczajnemu obiegowi. Napróżno żokej Lienow starał się go wstrzymać wszelkiemi siłami; ręce pokrwawiły mu się od cugli, a „Monitor“ przebiegł z nim wstecz metę i kiedy żokej robiąc ostatnie wysilenie, chciał go już ze szranek wyprowadzić, zaczepiwszy się o sznur, upadł wraz z nim na ziemię. Z tego powodu Lienow nie mógł daléj występować i „Monitor“ również jak „Pepita“ w drugim obiegu wycofane zostały. Rozstrzygała się więc sprawa między dwoma pozostałemi końmi: „Alarmem,“ którego dosiadł nie John Jacobs, cierpiący jeszcze po wczorajszym upadku, ale dzielny nowo-zaimprowizowany żokej, jeden ze stajennych chłopaków willanowskich i „Calipso.“ Był to jeden z najpiękniejszych wyścigów, „Calipso“ ciągle przodkowała, dopiero przed metą „Alarm“ wysunął się i pobił ją, obiegłszy szranki w minut 2 sekund $39\frac{1}{4}$, hr. Augustowa Potocka wzięła nagrodę.

Gonitwa X Diner-Stakes. Konie wszystkich krajów i wszelkiego wieku, stawka 3 luidory, panowie jeżdżą sami, raz w koło, poczynając od żerdzi celowéj, bez wagi, bieg bez przeszkód. meldunek aż do odjazdu. Za stawki dają podpisujący dla zwycięzcy obiad; bieg dnia drugiego, a obiad dnia trzeciego gonitw, proponenci hrabiowie Witold i Eustachy Wołłowicze. Podpisów było wprawdzie 10, ale do gonitwy wystąpili tylko p. Jerzy Fanshawe i p. Wielogłowski. Pan Fanshawe na kasztanowatym ogierze hr. Wołłowicza „Therly one May,“ pierwszy dobieł do mety w minut 2 sekund $44\frac{2}{3}$ i skutkiem tego wygrał ów obiad.

Gonitwa XI Steeple-Chase, Casimir-Stakes, Gentleman-Race, nagroda puhar srebrny, do obrony przez zwycięzcę w roku następnym. Aby zostać właścicielem, potrzeba wygrać dwa razy, stawka dukatów 20. Na rok bieżący dla braku odpowiednich koni, ustanawia się wyścig bez przeszkód wiorst 2. Na rok przyszły zwycięzca bronić będzie nagrody w gonitwie łowczej, bez trzech jeźdźców nie ma gonitwy. Stanęła więc liczba jeźdźców prawem przepisana: p. Jerzy Fanshawe, oraz hrabiowie Witold i Eustachy Wołłowicze. Przez cały obieg przodkował hr. Witold, dopiero niedaleko już przed metą wyprzedzony został przez p. Fanshawe, który stanął pierwszy w minut 2 sekund $40\frac{1}{2}$.

Gonitwa XII. Nagroda towarzystwa rs. 25 dla koni włościańskich, wałachów wyłącznie. Stanęło ośmiu chłopów, do których gdy już ich szykowano u mety, przyłączył się, przy wielkim śmiechu publiczności, jakiś jowjalny woźni a, z zakasanemi rękawami od koszuli i w ogromnym słomkowym kapeluszu. podrygując na szkapinie, widocznie od bryczki wyprzężonéj. Nagrodę wziął Szcześniewski z Czystego, za nim zaś dobiegł pierwszy Maciéj Sternicki z małych Łomianek.

Dodać należy, że i tym razem również jak i wczoraj, p. Renz przejechał kilka razy szranki przed główną wystawą na dzielnym koniu arabskim, tak zwanym hiszpańskim kłusem; potem zaś wraz z panną Adeliną i z panem Chapmanem przeskoczył tam i napowrót po dwa razy dwie przeszkody na 4 stopy wysokie.

Na wyścigi konne przez rogatki Mokotowskie przejechało karet 17, powozów 271, dorózek 147, bryczek 33, omnibusów i sztejnkelerek 12, osób konno 37, osób pieszo przeszło 12,000.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 20 czerwca.*— Metaliki 5-procent. $83\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. $84\frac{7}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $84\frac{3}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. $84\frac{1}{2}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. dto z r. 1850 4-proc. $65\frac{1}{2}$. — Augsburg $102\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. $2\frac{1}{2}$. — Paryż $118\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1118. — Akcye kolei żel. północ. 3045. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 czerwca. Biskupi francuzcy tutaj obecni zaproszeni byli do St. Cloud na obiad. Legat papieski przyjmował ich dziś w swojém mieszkaniu.

Paryż 18 czerwca. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że na wczorajszem posiedzeniu senatu prezydent Baroche przedłożył projekt do uchwały tyczącéj się rejencyi.

Kopenhaga 18 czerwca. Naczelny prezydent Holsztynu baron Scheel-Plessen został oddalony, iż nie chciał uznać prawnéj podstawy konstytucyi zbiorowéj państwa. Szef departamentu Heinzelmann zastępuje go. Król zaprosił na obiad studentów norwergskich przybyłych do stolicy.

Konstantynopol 13 czerwca. Krwawe starcie się zaszło między Słowianami a tureckiemi żołnierzami, w którém żołnierze ranili 6 Czarnogórców. (Depesza nie donosi gdzie i w którym dniu kłótnia ta miała miejsce). Za wdaniem się cesarsko-austryackiego poselstwa ranieni Czarnogórcy zostali wydani i zaniesieni do szpitala, przyczém władze tureckie okazały się bardzo uprzejmemi. W Tenedos gromada Turków napadła i raniła syna ajenta konsularnego. Napastnicy zostali uwięzieni, a rząd turecki nakazał ściśle całéj sprawy zbadanie. Wieści o powstaniu prowincyj okazały się mylnemi. Pogłoska potrzebująca potwierdzenia donosi, że przy oddaniu Karsu zaszło starcie się między Rosyanami a Turkami.

J. C. W. Arcyksiąże Ferdynand Maks przybył we czwartek do Poczdamu i świetnie był przyjmowany. Król pruski stanął w Stuttgardzie 17go wieczór.

Przyjechali od 19 do 20 czerwca.

HOTEL POLLERA. Tchorznicki Maxm właściciel dóbr, Miałkowski Piotr wł. dóbr z Sambora. Brodzki Henryk wł. dóbr z Polski. Korzeniowski Aleksander wł. dóbr z córką z Machniowa. Zakrzewski Dugieniusz z Poznania. Zablacka Franciszka z Oświęcima. Macieliński Ignacy, Strumiński Jan ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Karol Niemojewski obywatel z Polski. Ludwik Rogawski obywatel z Polski. Jan Bukowski posiadacz dóbr z Polski. Markus Najman z Oświęcima.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud.
	o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2iéj min. 40 po połudn.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana.
	o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połud.
	o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano.
	o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed połudn.
	o godzinie 4téj min. 44 po południu.

URZĘDOWE.

Edict.

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte, werden in Folge Einschreitens der Barbara Marynowska, Isabelle Fox, Julie Fox, und Helene Fox, letztere als Vormünderin der minderjäh. Wladislava, Malivina, Gustav und Alexander Fox, Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k.k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 23. April 1855 Z. 2698 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 226. pag. 286 und 288. liegende Gut, bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 109 9 fl. 30 kr. CM., diejenigen, denen ein hypothekarrecht auf den genannnten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche lägstens bis zum 15. August 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Frfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmeldern, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen händen geschehene Zustellnng, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist. Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów den 28 Mai 1856. (1288-2-3)

N. 2850. **Edikt.** (1291-2-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herrn Heirich Komar. Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 13ten August 1855 Z. 5040 für das im Bochniaer Kreise lib. dom. 407 pag. 410 nr. 15 haer. liegendes Gut Ostrów sammt Zugehör Komorów, Zatoka und Wola bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 12.019 fl. 55 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Juli 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k.k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Tarnów am 28ten Mai 1856.

Edict.

[N. 4836] Von dem k. k. Tarnower Kreisgerichte wird den abwesenden und dem Wohnorte nach unbekannten Erben nach Jakob Schwabe, so wie den in Russisch Pohlen unbekannten Aufenthaltorts sich befindlichen Erben nach Antonina Krumpel geborne Schwabe als: Ludwig Fridrich, Stanislaus, Heinrich und Antonia Krumpel mit diesem Edict bekannt gemacht, dass die Stadt Drohobycz hiergerichts unterm 1 Mai 1856 Z. 4836 ein Gesuch um exekutive Intabulirung des Urtheils des bestandenen k. k. Tarnower Landrechts vom 21ten September 1853 Z. 7960 dann des Urtheils des bestandenen k. k. Appellationsgerichtes vom 3 April 1854 Z. 2438 und des Urtheils des k. k. obersten Gerichtshofes vom 21. Dezember 1854 Z. 12,935 bezüglich der ersiegten Forderung pr. 6000 fl. CM. sammt 5% Zinsen vom 1 November 1846 im Lastenstande der Güter Kamienna und Pasierbie Bochniär Kreises mit Beziehung auf die darauf dom. 115 pag. 203 n. 2 on für diese Stadthaftende Forderung von 6000 fl. CM. überreicht hat, und dass die angesuchte exekutive Intabulirung der fräglichen Summen sammt Zinsen mit Bescheid vom heutigen bewilligt worden ist.

Da der Wohnort der oberwähnten Interessenten dem hiesigen Gerichte unbekannt ist, so wird demselben der Herr Advokat Dr. Bandrowski mit Substituirung der H. Advokaten Dr. Serda auf deren Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt. — Vom k. k. Kreisgerichte

Tarnow den 15ten Mai 1856. (1289-2-3)

Concurs-Ausschreibung.

[Nro 9396.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Milowka erledigten Amtsdiener-Gehilfenstelle mit der Löhnung von 216 fl. C. Mze jährlich wird hiemit der Konkurs auf 4 Wochen von der 3ten Einschaltung in das Amtsblatt der Zeitung „Czas“ an gerechnet, ausgeschrieben.

Um diesen Zivil-Dienstposten, welcher im Grunde der kaiserlichen Verordnung vom 9. Dezember 1853 (Nro Stück LXXXIX. des Reichsgesetzblattes) ausschliesslich für Militär Personen vorbehalten ist, können sich blos bereits bei k. k. Bohörden und Aemtern wirklich angestelle Diener und Gehilfen bewerben, und haben ihre mit dem letzten Anstellungs Dekrete und einer von dem gegenwätigen Amts-Vorsteher bezüglich der Befähigung, Verwendung und Moralität ausgefüllten Qualifikations-Tabelle belegten Kompetenzgesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst ihrer vorgesetzten Behörde an den k. k. Bezirksamts-Vorsteher in Milowka einzureichen.

Von der k. k. Kreisbehörde

Wadowice am 2ten Juni 1856. (1262-2-3)

Inseraty.

OGŁOSZENIE
WYDAWNICTWA DZIEŁ
znakomitych pisarzy krajowych.

Od dawna już odzywają się ze strony czytającéj publiczności słuszne utyskiwania na to, że prace znacznéj liczby znakomitych pisarzy krajowych, dotąd albo rozrzucone tylko po różnych dziennikach i czasopismach, albo częściowo drukowane w pojedynczych tomach, albo nakoniec w rękopismach butwiejące gdzieś w ukryciu, nie zostały jeszcze wydane w całkowitym zbiorze. Są to, że tak powiemy, zakopane szczątki wielkiego skarbu narodowego, które miłośnik literatury ojczystej musi pierwéj odgrzebywać po różnych miejscach, jeżeli pragnie ocenić całą ich wartość i zapoznać się z duchem, którym natchnęła ich twórcza siła jeniuszu.

Otóż podpisana księgarnia, pragnąc z jednéj strony oszczędzić czytającym téj mozolnéj pracy, a z drugiéj wyświadczyć szczerą przysługę piśmiennictwu ojczystemu ogłoszeniem dzieł niedrukowanych dotąd, postanowiła zająć się wydaniem zupełnych dzieł najznakomitszych pisarzy krajowych, i weszła już w téj mierze w układy z przynależnymi właścicielami.

Dotychczas uzyskała już prawo nakładu na dzieła: śp. ***Józefa* hr. *Dunin Borkowskiego*,** zgasłego niestety zbyt wcześnie wieszcza; ***Tymona Zaborowskiego*,** sławnego piewcy Miodoboru i zwanego słusznie nowoczesnym Skargą ks. ***Karola Antoniewicza*,** i temi też dziełami rozpocznie pierwszy poczet swego wydawnictwa.

Dzieła te wychodzić zaczną od 1 sierpnia r. b. w zeszytach miesięcznych po 5 arkuszy, formatu dużéj ósemki na papierze welinowym, i pisma każdego autora poprzedzi dokładna jego **biografia i popiersie** jak najwierniéj rytowane.

Prenumerata składa się na 4 zeszyty złr. 2 m. k. i szanowni prenumeranci na prowincyi raczą ją przesyłać wprost do wydawcy w listach frankowanych z dopiskiem: „***Prenumerata na dzieła znakomitych pisarzy krajowych***.“

Po ukończeniu pierwszego pocztu oznajmi się, jakie dzieła dalsze nabyte zostały w tym celu, i jak dalece wydawnictwo to rozszerzone zostanie.

Rozpoczynając tedy w dobréj wierze ważne to i kosztowne przedsiębiorstwo, pocieszа się wydawca tą nadzieją miłą, że znajdzie odpowiedny swym szczerym chęciom udział u Publiczności, i że miłośnicy piśmiennictwa ojczystego nieomieszkają korzystać z téj sposobności, by łatwym sposobem nabyć piękny zbiór dzieł szacownych i znamienitych, które bez wątpienia staną się kiedyś prawdziwą ozdobą każdéj biblioteki.

Lwów w czerwcu 1856.

(1247-2-8) Księgarnia **Kajetana Jabłońskiego.**

Erster Markt-Besuch.

Ich beehre mich einem P. T. Publikum die ergebenste Anzeige zu machen, dass, ich die, am 26ten dieses Monats beginnende Messe zu Ulaschkofce zum ersten mahle mit einem reich sortirten Seiden- und Manufacturwaaren Lager besuche.

Die enorme Billigkeit sowohl, als vorzügliche Qualität sämmtlicher in dieses Fach einschlagender Artickel lässt mich einem geneigten zahlreichen Zuspruch entgegen sehen.

Besonders erlaube ich mir ein verehrtes P. T. Publikum auf eine grosse Auswahl von

Saiden Sammte,
dtto Atlas,
dtto Damast zu Kleider,
dtto Croisés,
dtto Barege Tücher,
dtto Foward, so wie ferner

auf 2000 Schock Leinenkleider à 2 fl und eine grosse Parthie Seiden Halstücher aufmerksam zu machen, die zu äusserst billigen Preisen abgegeben werden.

(1279-2-3) **Weiss & Ritter.**

Wiśni i tereśni

na funty lub hurtem można dostać zawsze w handlu *Edwarda Fuchsa* w Rynku pod N. 18. (1308-3-5)

Durch alle Buchhandlungen sind zu erhalten in Krakau durch D. E. FRIEDLEIN:

Hülfe, sichere, für Männer, welche durch zu frühen oder zu häufigen Genuss, oder auch auf unnatürliche Weise, oder wegen vorgerückten Alters, oder durch Krankheiten geschwächt sind und sich durch Beistand eines unträglichen Mittels wieder zu voller Manneskraft stärken wollen. Von einem praktischen Arzte. Zweite Ausgabe. 8vo. broch. 1 fl. CMze.

Rathgeber für Männer in Schwächezuständen. Oder sichere Hülfe gegen unnatürliche Kraftlosigkeit. Von einem praktischen Arzte. Dritte Ausgabe der „Hülfe für Männer“. 8. broch. 30 kr. CMze. (1312-1-8)

W dniu 18 czerwca r. b. zgubiony został w ogrodzie wystawy

PUGILARES

ciemno-orzechowy z kwotą złr. 17, sumienny znalazca raczy się zgłosić do ekspedycyi Czasu, gdzie stósowną otrzyma nagrodę. (1313)

Bock-Verkauf.

Im Lokale des Leon Heumann (vis-à-vis der Eisenbahn im Hause des Herrn Philippi) stehen

5 Stück sprungfähige Böcke

aus der allgemein ausgezeichnet anerkannten Stammschäferei „Liptin“ in preussisch Oberschlesien, zum Verkauf.

Krakau im Juni 1856.

Sprzedaż Tryków.

W lokalu Leona Heumanna (naprzeciwko kolei żelaznéj w domu p. Filippiego) wystawionych jest na sprzedaż

5 sztuk tryków do przypuszczania

ze znanéj i powszechnie sławionéj owczarni „Liptin“ w pruskim górnym Szląsku. — Kraków w Czerwcu 1856. (1317)

Ogłasza się niniejszém prenumeratę na

MAPY
królestwa Galicyi z W. Ks. Krakowskiem i Bukowiną

wydane przez c. k. kapitana **Karola** de **Kummersberg** mieszkającego w Wiedniu na Weisgärber Badgasse N. 92.

Karta jedna kosztuje **30 kr.** m. k. — dotąd wyszło kart 21, wydanie reszty kart szczegółowo następować będzie.— Prenumerata przyjmuje się w Krakowie u W. Kuncek, we Lwowie u W. J. P. Arsentzek archiwaryuszów map katastralnych. (1274-4-10)

Odwołanie.

Niżéj podpisana odwołuje niniejszém udzielone W. Ferdynandowi Spithal dziedzicowi dóbr Bystrzycy dolnéj obwodu Tarnowskiego, ogólne pełnomocnictwo wyszukiwania i zakupywania dóbr ziemskich. Zaczém idzie, że wszelkie układy z p. F. Spithal tak teraz zawarte lub późniéj zawrzeć się mogące, za nieważne ogłasza. — Wiedeń 16 czerwca 1856.

(1309-2-3) *Helena z Sierakowskich hr. Husarzewska.*

Zgubiono

w dniu 18 o godzinie 12 w przechodzie plantami między ulicą Mikołajską a Floryańską, **PUGILARES** ciemny, skórzany szafirową materyą wyłożony a w nim dwa papiery po 10 złr., 5 po 2 złr., 1 rubel rosyjski papierowy i 3 krajcary monetą.

Gdy osoba która to zgubiła, obowiązaną będzie w razie straty z własnéj kieszeni zastąpić, przeto uprasza się sumiennego znalazcę, aby tę zgubę oddać raczył do księgarni Czecha, gdzie na żądanie nagrodzonym będzie. (1306--3)

DOBRA
Płotycza i Budyłówka

w obwodzie Brzeżańskim, na pół drogi między Brzeżanami a Tarnopolem położone, (przez które wytknięty jest murowany gościniec obwodowy mający połączyć te miasta),

są z wolnéj ręki do sprzedania.

Posiadłość dominikalna obejmuje pola ornego morgów 530, łąk i pastwisk 150, lasu 443, stawu i stawiska 824. Propinacya z młynami czyni obecnie około 3,000 złr., a spust trzyletni stawu przypadający w roku 1857, szedł zwykle przeszło 6000 złr. O bliższe szczegóły można zgłosić się w Zakładzie nar. im. Ossolińskich we Lwowie na pierwszém piętrze naprzeciwko kancelaryi Stanowéj. (1300--3)

K. GROMADZINSKIEGO
nowo urządzony
Skład Fortepianów
WE LWOWIE

pod liczbą **310** w domu Gromadzińskich na 1szém piętrze, poleca się Szanownéj publiczności z licznèm wyborem fortepianów najpierwszych fabryk **wiedeńskich i zagranicznych,** po najmierniejszych cenach od fl. 250 do fl. 1000 i wyżéj téj ceny, za których doskonałość ręczy. Skład tenże utrzymuje także Phisharmoniki, Orkiestiony, Panorgue-Piana (fortepian połączony z phisharmoniką) Pianina i t. d. przyjmuje wzamian używane fortepiana i wszelkiego rodzaju zamówienia w prowincyi i z zagranicy z dostawą. (1071-7-12)

Do handlu Józefa Goebla

przy ulicy Grodzkiéj pod Krukiem nadszedł świeży transport znanéj powszechnie **Pomady z Orzechów** (Nuss-Pomade), jako najskuteczniejszy środek farbowania włosów.

Słoik kosztuje 30 kr. m. k.

W tymże handlu dostać można **Piwa bawarskiego** w najlepszym gatunku. (1242-3-6)

Do Handlu
TOMASZA GORECKIEGO
przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie
nadszedł znaczny transport wyrobów
stalowych i żelaznych,

jako to: kłodek (kłótek) i zamków różnych, łańcuchów na bydło, nożyc do strzyżenia owiec, okucia do drzwi i okien odlewów brązowych i żelaznych, strzemion i munsztuków kompletnych angielskich, nadto cerat na meble i posadzki, dzwonków sygnaturkowych i innych, prób do wódek regulowanych najdokładniéj — trójkar do bydła, różnych i najrozliczniejszych artykułów w doborze wszelkiego rodzaju towaru — grzebieni szyldkretowych, z kości słoniowéj i rogowych — szczotek do włosów i sukien — pytli i rafek do młynów — clyzopomp najdokładniejszych paryskich — wreszcie stalowych angielskich scyzoryków, noży, brzytew i nożyczek, które **po umiarkowanéj cenie** Szanowna Publiczność tak miejscowa jako téż przybywająca nabyć może. (1286-2-9)

PIWOWAR dokładnie w zawodzie swojm biegły najpiękniejszemi swiadectwami opatrzony, pragnie znaleść miejsce zatrudnieniu temu odpowiedne, a że obok tego posiada zupełną znajomość gorzelnictwa, przeto mógłby obie te gałęzie równocześnie w dobrach jakich prowadzić. Bliższych wyjaśnień udzieli bióro wywiadowcze podpisanego. — Tarnów w czerwcu 1856.

J. Fechtdegen, ajent publiczny.

Ein Bierbräuer, der sein Fach vollkommen versteht, mit den schönsten Zeugnissen versehen, wünscht bei einer Herrschaft in dieser Eigenschaft angestellt zu werden, nicht minder besitzt auch derselbe vollständige Kenntniss der Brandweinbrennerei, wo er beide Functionen bei einer Herrschaft zu besorgen im Stande ist.

Das Nähere ertheilt das gefertigte Auskunfts-Bureau.

Tarnow im Juni 1856,

(1297-2-3) **J. Fechtdegen,** öff. Gesch. Agent.

Dwa piękne powozowe konie

są z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w domu N. 57 na Kleparzu. (1273-2-3)

(1263) **Wezwanie.** (3)

Stanisław Bielecki syn śp. Jana i Anny z domu Mareckich, bawiąc od dłuższego czasu i obecnie w Rosyi, pragnie powziąść wiadomość o swym bracie Józefie Bieleckim i o swych wujach Stanisławie i Antonim Mareckich lub o tychże sukcesorach, i uprasza by chcieli o swym pobycie dać listownie wiadomość do dzierżawcy dóbr w Pukowie przez Rohatyn.

Skrzypce stare, ograne

z wielkim tonem są do sprzedania. Bliższa wiadomość w handlu korzennym pod „Kogutem“ w Sukiennicach. (1302-2-3)

Rządzca dóbr i irrygator łąk, kawaler z kilkonasto-letniéj praktyki W. Księstwa Poznańskiego, Wschodnich i Zachodnich Prus, Pomeranii i Szląska Pruskiego prowadząc zarząd znacznych dóbr w Galicyi i tylko dla zaszłych stosunków familijnych życzy sobie zmienić od S. Jana r. b. obowiązek gdzie z ostatniego pobytu wykaże się jak najlepszą rekomendacyą. Chce on więcéj być tylko użytecznym nieopierając się na wielkim etacie wynadgrodzenia. Bliższe porozumienie się w Redakcyi „Czasu“. (1299-2-3)

Józef Kuhn majster ciesielski mieszkający na Wielopolu w domu N. 252 zawiadamia Szanownych Obywateli, iż podejmuje się wszelkich robót tak w mieście jak i za miastem. (1272--3)

Młodzieniec który ukończył najmniéj klassę IV Gimnazyalną, opatrzony przytém świadectwem dobréj konduity, chcący się zaś poświęcić aptekarstwu, znajdzie miejsce w aptece pod Lwem na Stradomiu. (1251--3)

Portland i Roman Cement

jako jedyny materyał używany najskuteczniéj przeciw **wilgoci w mieszkaniach,** niemniéj do tynkowania domów, spajania cegieł i kamieni budowlanych, do szluz i bystern, do murowania fundamentów w bliskości wody zakładanych, do sklepień wielkiéj trwałości wymagających, do fundamentów pod maszyny itp. do gzymsów i innych ozdób architektonicznych, sprzedaje i gwarantuje za świeżość tego materyału dom handlowy w Krakowie

(1230-2-3) **Antoni Hoelzel.**

Dom murowany pod L. 595 w gm. V narożny, frontem od placu, naprzeciw oberży Pollera, jest z wolnéj ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość powziąść można u właściciela mieszkającego w tymże domu na dole. (1284-2-3)

Jeden albo dwa pokoje

z meblami, w dworku wśród ogrodu położonym, są każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże gm. IX. Nr. 254 obok Zamku za XX. Bernardynami. (1285-2-3)

Dom 2-piętrowy

duży, z gruntu restaurowany i w jednéj części z fundamentu domurowany na **KAZIMIERZU** przy Krakowie położony; niemniéj **1-piętrowy** tamże... a każdy w szczególności korzystną przynoszący intratę — są z wolnéj ręki do sprzedania razem lub osobno pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ ustnie lub téż na listy frankowane udzieloną będzie. (950-13)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	327‴ 68	+15°2	55	zachodni mocny	chmurno			
	10	328 51	+11 7	80	pn. zachodni słaby	pogoda		+11°7	+17°05
20	6	329 07	+11 2	78	wpn. wschodni „	„	mgła		